

ZAWSZE Z TOBĄ

tygodnik Podlaski

Nr 25 (404) 21 – 27 czerwca 2019
INDEKS 238406 ISSN 1898-6927
NAKŁAD 10000 EGZ.

BIAŁA PODLASKA RADZYŃ PODLASKI MIĘDZYRZEC PODLASKI PARCZEW TERESPOL

TYGODNIK BEZPŁATNY

TYGODNIKPODLASKI.PL

DOŁĄCZ DO NAS



NASZA MŁODZIEŻ MUSI TU ZOSTAĆ



foto: nadekane/PSW Białej Podlaskiej

– Dzięki polityce państwa, która ożywia gospodarkę Polski Wschodniej, przybywa firm z zapotrzebowaniem na pracowników. Nasza uczelnia reaguje na potrzeby rynku i jest służebna dla otoczenia społeczno-gospodarczego. Jeżeli potrzeba specjalistów w danej dziedzinie, to my możemy ich wyszkolić – mówi profesor Jerzy Nitychoruk, nowo wybrany rektor Państwowej Szkoły Wyższej w Białej Podlaskiej. W obszernym wywiadzie profesor Nitychoruk przedstawia wyzwania i nadzieje, jakie stoją przed białą uczelnią.

CZYTAJ | 7

ZSIDLEC DO DROHICZYNA

POŁUDNIOWE PODLASIE | 5

Dotychczasowy siedlecki biskup pomocniczy dr Piotr Sawczuk został ordynariuszem diecezji drohiczyńskiej. Decyzją Papieża Franciszka biskup Piotr Sawczuk zastąpił w pełnieniu tej godności biskupa Tadeusza Píkusa. Nowy ordynariusz drohiczyński ma 57-lat i jest specjalistą od prawa kanonicznego.

ZA CO TE PIENIĄDZE?

BIAŁA PODLASKA | 3

Władze Białej Podlaskiej nie chcą ujawnić, jak rozliczana jest „promocja” miasta w zaprzyjaźnionych z prezydentem Michałem Litwiniukiem mediach. Pytani o korzyści wynikające z tej współpracy dla wszystkich mieszkańców, urzędnicy podają banały i ogólniki. A kasa płynie, płynie, płynie!

„NIE” DLA CYWILIZACJI ŚMIERCI

RADZYŃ PODLASKI, BIAŁA PODLASKA | 4

Samorządy powiatu, gminy i miasta Radzyń Podlaski przyjęły Kartę Praw Rodzin. Ten sam dokument dzięki zdecydowanej postawie Zjednoczonej Prawicy przeforsowano w Białej Podlaskiej – przeciw byli niektórzy radni PO.



Odpust w parafii pw. Świętej Trójcy

W niedzielę 16 czerwca parafia pw. Świętej Trójcy w Radzynie Podlaskim przeżywała doroczny odpust.



Odpust to wielkie wydarzenie dla każdej parafii

RADZYŃ PODLASKI

– Bóg Ojciec stworzył świat, nie zostawił go sobie samemu, ale posłał Swego Syna, by opowiedział o Ojcu, Jego miłości. Nam znajdujących się na tych śladach w drodze do Ojca jako umocnienie posłał Swego Ducha – podsumował rozważania zawarte w homilii prorektor KUL ks. dr hab. Andrzej Kiciński, który sprawował Mszę św. odpustową.

Kościół pw. Świętej Trójcy ufundowali Mniszchowie, dzierżawiący dobra ra-

dzyńskie do połowy XVI do połowy XVII wieku. Konsekracja świątyni odbyła się w roku 1644. Obecny kościół pw. Świętej Trójcy jest kontynuatorem imienia najstarszego radzyńskiego kościoła i tradycji parafialnej. Jest on też pięknym zabytkiem późnorenansowego budownictwa sakralnego w Polsce. Do tej samej grupy kościołów, zaliczonych do czołowych dzieł architektonicznych tzw. renesansu lubelskiego, należą, obok radzyńskiego kościoła, również kościoły w Czemiernikach, Uchaniach, Kodniu nad Bugiem.

Mega-przemyt udaremniiony

MAŁASZEWICZE

Największy w tym roku przemyt papierosów na granicy w województwie lubelskim udaremnił funkcjonariusze Krajowej Administracji Skarbowej z Małaszewicz.

Spektakularny sukces przyniosła kontrola pociągu towarowego z Chin. W jednym z kontenerów, pomiędzy legalnym towarem, przewożono aż 148 tysięcy paczek papierosów. Na paczkach nie było żadnych znaków akcyzy, co może sugerować, że są to wyroby podrabiane. Wartość rynkową nielegalnego towaru funkcjonariusze oszacowali na ponad 2 mln zł. Sprawę prowadzi Lubelski Urząd Celno-Skarbowy pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Białej Podlaskiej. Od początku roku



Takiego przemytu w tym roku jeszcze nie było

funkcjonariusze lubelskiej Służby Celno-Skarbowej zajęli już około 1,4 mln paczek papierosów.

ZAWSZE Z TORA
**tygodnik
Podlaski**
BIELA PODLASKA RADZYŃ PODLASKI MIĘDZYRZEC PODLASKI PARCZEW TERESPOL
TYGODNIK BEZPŁATNY
Nakład 10 000

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamawianych nie zwracamy. Nie ponosimy odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam, publikacji sponsorowanych i promocyjnych.

ADRES REDAKCJI:
ul. Francuska 136,
21-500 Biała Podlaska
redakcja@tygodnikpodlaski.pl
WYDAWCA: APELLA Spółka Akcyjna
ul. Legionów 126-128, 81-472 Gdynia
REDAKTOR NACZELNY: Piotr Filipczyk

REKLAMA:
reklama@tygodnikpodlaski.pl
kamil.paszkowski@apella.com.pl
tel. 695 353 321

Wspominaliśmy Prezydenta

W miniony wtorek (18 czerwca) obchodziliśmy 70. rocznicę urodzin śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Uroczystości z tej okazji odbyły się m.in. w Białej Podlaskiej.

POLSKA

– Pan prezydent chciałby, żebyśmy robili dla Polski niestrudzenie jak najczęściej i staramy się to robić – mówił po mszy św. w 70. rocznicę urodzin prezydenta Lecha Kaczyńskiego odprawionej w Katedrze Wawelskiej prezydent Andrzej Duda. Wspominał on także 60. urodziny prezydenta Lecha Kaczyńskiego przed dziesięcioma laty w Warszawie.

– To takie duże wzruszenie – pamiętam jak wtedy wszyscy spotkaliśmy się w Pałacu w Sali Obrazowej, potem mieliśmy takie krótkie spotkanie przyjaciół pana prezydenta, jego współpracowników w Oranżerii – trochę iza się w oku kręci – mówił dziennikarzom Andrzej Duda.

We mszy św. wzięli także udział premier Mateusz Morawiecki i prezes PiS Jarosław Kaczyński, nabożeństwu przewodniczył zaś metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski. Wśród przybyłych byli także marszałkowie Sejmu i Senatu, członkowie rządu oraz córka zmarłej pary prezydenckiej Marta Kaczyńska. O śp. Lechu Kaczyńskim nie zapomniano w Białej Podlaskiej. Pod pomnikiem Prezydenta i jego małżonki Marii Kaczyńskiej kwiaty złożyli przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej, Urzędu Marszałkowskiego oraz biur senatora Grzegorza Biereckiego i posła Janusza Szewczaka. Przy pomniku cześć Prezydenckiej Parze oddali także białscy radni Zjednoczonej Prawicy i pracownicy Lubelskiego Zarządu Przejść Granicznych.



Maria i Lech Kaczyńscy



Uroczystości z okazji 70. rocznicy urodzin Prezydenta

Słoneczny Radzyń

Miasto Radzyń Podlaski przygotowuje się do złożenia wniosku o dofinansowanie kolejnego już projektu w zakresie montażu instalacji fotowoltaicznych. Wykorzystują one energię słoneczną do produkcji prądu w gospodarstwach domowych.

RADZYŃ PODLASKI

Nabór wniosków w konkursie zgodnie z harmonogramem jest przewidziany w sierpniu br. Zakłada się, że koszt netto realizacji projektu w przeliczeniu na 1 kW mocy instalacji fotowoltaicznej, wyniesie ok. 5600 zł. Ażeby w odpowiednim czasie złożyć wniosek aplikacyjny należy już podjąć działania przygotowawcze, w tym podpisanie stosownych umów pomiędzy Miastem a właścicielami nieruchomości oraz opracować dokumentację techniczną. Pierwszym działaniem przygotowawczym powinno być przyjęcie deklaracji od właścicieli nieruchomości, którzy byłiby chętni do montażu instalacji fotowoltaicznych. Będą one przyjmowane do 28 czerwca. Przypomnijmy, że panele fotowoltaiczne nie mogą być montowane na dachu pokrytym eternitem lub gontem. Druki deklaracji dostępne są na stronie internetowej magistratu, można je też otrzymać w formie papierowej w urzędzie miasta (pokój nr 120).



Panele słoneczne to wydajne źródło energii

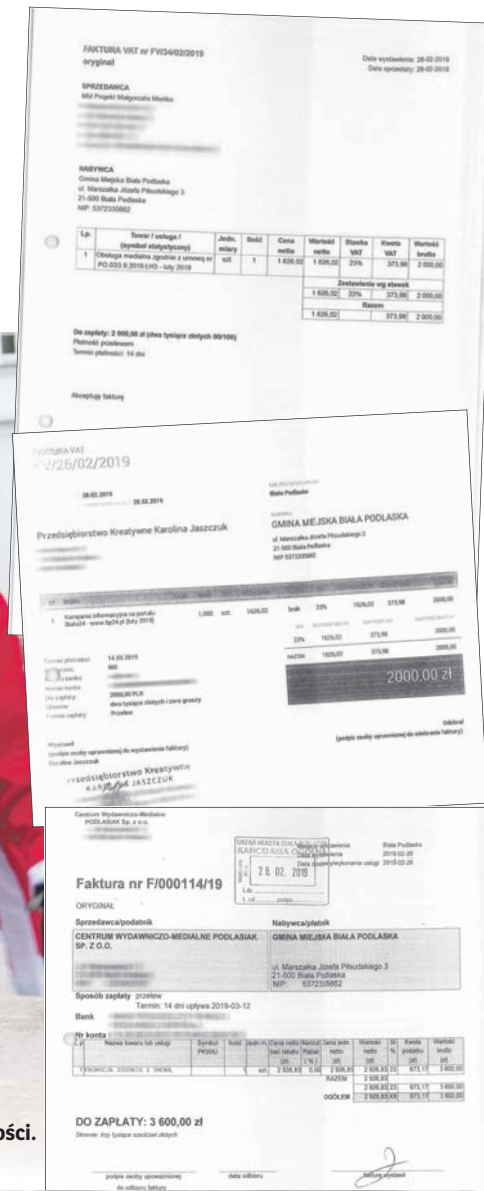
TAK PŁACIMY ZA DOBRĄ PRASĘ LITWINIUKA

Władze Białej Podlaskiej nie chcą ujawnić, jak rozliczana jest „promocja” miasta w zaprzyjaźnionych z prezydentem Michałem Litwiniukiem mediach. Pytani o korzyści wynikające z tej współpracy dla wszystkich mieszkańców urzędnicy podają banały i ogólniki. A kasa płynie, płynie, płynie!

fot. materiały własne



Litwiniuk obiecywał skromność i oszczędności. Ale pokazuje, że potrafi być hojny



BIAŁA PODLASKA

Przypomnijmy: w kwietniu br. Białą Podlaską obiegła informacja o wydatkach, jakie ponoszą podatnicy na media i inne usługi promocyjne. Z faktur, które wypłynęły z urzędu, wynikało, że na lukratywny kontrakt może liczyć m.in. nowy tygodnik Podlasiak.

Pomocni beneficjenci

Z ogromną dokładnością i w bardzo optymistycznym duchu na łamach tego pisma opisywano kampanię wyborczą Michała Litwiniuka, teraz w podobnym duchu przedstawiana jest tam jego prezydentura. Faktura opiewa na 3,6 tys. złotych miesięcznie. Na pieniądze od miasta może także liczyć firma prowadzona przez żonę jednego z dziennikarzy tygodnika i eks-kandydata Białej Samorządowej do rady miasta – zajmuje się ona „obsługą medialną” urzędu, a więc przede wszystkim uwiecznianiem imprez i wydarzeń, w których uczestniczy Michał Litwiniuk. Na liście beneficjentów są też inne, niewielkie jeśli chodzi o zasięg czy dokonania media publikujące w internecie.

Pytania bez odpowiedzi

Zapytaliśmy w Urzędzie Miasta, na czym polega promocja wynikająca z umów podpisanych z tymi podmiotami i przede wszystkim – jak jest rozliczana. Chcieliśmy dowiedzieć się, do ilu odbiorców docierają promocyjne treści oraz jakie mają z tego korzyści składający się na te działania białscy podatnicy. Mimo wielu prób nie otrzymaliśmy konkretnych odpowiedzi. Rzeczniczka Michała Litwiniuka Gabriela Kuc-

-Stefaniuk najpierw odesłała nas do... rejestru umów, gdzie owszem, widnieje kwota na jaką opiewa umowa i skrótoowo opisany zakres prac, ale nie ma tam mowy o celu działań czy sposobach, w jakie są one rozliczane.

Banał za banałem

Na pytanie o to, ile sprzedaje się egzemplarzy Podlasiaka (i czym prawdą jest, że to zaledwie kilkaset sztuk) rzeczniczka odesłała nas do redaktora naczelnego tego pisma. Ale to przecież miasto, jako zleceńodawca, powinno mieć dane na temat grona odbiorców swojej „promocji”... Po kolejnych prośbach otrzymaliśmy nieco szerszą odpowiedź – wciąż nie było jednak w niej żadnych liczb ani konkretnów. W końcu pani rzecznik udało się zrobić zestawienie korzyści, jakie białczanie mają dzięki wydawaniu przez urzędników kilkunastu tysięcy złotych miesięcznie. Według Kuc-Stefaniuk promocja w lokalnych mediach zapewnia „podniesienie atrakcyjności miasta”, „kształtowanie wizerunku”, „integrację mieszkańców” a także „promowanie walorów ekologicznych” czy „kultywowanie tradycji” a nawet „dbałość o dziedzictwo kulturalne”. Pozostawmy to może bez komentarza...

PF

Czytaj więcej na TYGODNIKPODLASKI.PL

Nr umowy	Symbol umowy	Data zawarcia umowy	Strona wykonawcza	Wartość umowy	Opis umowy
141.	PG.033.10.2019.ŁH3	01.02.2019 r.	Justyna Michlewicz	19 800,00 zł	produkcja materiałów audiowizualnych, tekstowych i graficznych oraz obsługa medialna Miasta Białka Podlaska
142.	PG.033.11.2019.ŁH3	01.02.2019 r.	Centrum Wydawniczo-Medialne Podlasiak Sp. z o.o.	21 600,00 zł	przeprowadzenie kampanii informacyjno-promocyjnej Miasta Białka Podlaska w tygodniku Podlasiak
	PG.033.12.2019.ŁH3	01.02.2019 r.	Karolina Jaszczuk	22 000,00 zł	przeprowadzenie kampanii informacyjno-promocyjnej Miasta Białka Podlaska na portalu BIAŁA24 – www.bp24.pl

Pijana cyklistka spowodowała kolizję Rozbójnicy z Parczewa trafili za kraty

Do kolizji drogowej doszło wczoraj w Radzynie Podlaskim na ulicy Międzyrzeckiej.

RADZYŃ PODLASKI

Pijana rowerzystka włączając się do ruchu z ulicy podporządkowanej nie udzieliła pierwszeństwa przejazdu dla kierującego samochodem osobowym. Cyklistka po zdarzeniu trafiła do szpitala. Teraz odpowie zarówno za spowodowanie kolizji jak też jazdę w stanie nietrzeźwości. Wczoraj przed godz. 15 dyżurny radzyńskiej komendy uzyskał informację, że w Radzynie Podlaskim na ulicy Międzyrzeckiej doszło do kolizji drogowej. Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy radzyńskiej drogówki wynika, że kierująca rowerem 35-letnia mieszkanka Radzyna Podlaskiego jadąc ulicą podporządkowaną na skrzy-

żowaniu nie udzieliła pierwszeństwa przejazdu kierującemu samochodem osobowym m-ki VW Golf. Autem kierował 51-letni mieszkaniec gm. Drelów. Rowerzystka z obrażeniami ciała trafiła do szpitala. Na szczęście jej obrażenia okazały się niegroźne i jeszcze tego samego dnia opuściła szpital. Badanie stanu trzeźwości przeprowadzone przez funkcjonariuszy wykazało, że kierujący samochodem osobowym był trzeźwy, natomiast cyklistka była kompletnie pijana. Kobieta miała w organizmie niemal 2,5 promila alkoholu. 35-latką odpowie za spowodowanie kolizji drogowej, jak również jazdę w stanie nietrzeźwości.



HS Rowerzystka miała 2,5 promila

Trzy najbliższe miesiące spędzą w areszcie dwaj mężczyźni, którzy napadli i pobili innego mieszkańca Parczewa. Jeśli sąd będzie surowy, ich pobyt za kratami może wydłużyć się nawet do 12 lat.

PARCZEW

Dramatyczne sceny rozegrały się w nocy przy al. Zwycięstwa w Parczewie. 41-letni opryszek oraz jego o trzy lata młodszy kompan podeszli do 57-latka i zaczęli okładać go pięściami i kopniakami. Mężczyzna poddał się i oddał bandytom pieniądze. Na miejsce szybko przyjechali wezwani przez świadków zdarzenia policjanci. Udało

im się zatrzymać rozbójników, którzy stanęli przed prokuratorem. Sąd przychylił się do wniosku śledczych i zarządził obu podejrzanym trzymiesięczny areszt tymczasowy. Za rozbój grozi nawet do 12 lat pozbawienia wolności. Poszkodowany mężczyzna trafił do szpitala. Na szczęście obserwacja nie wykazała żadnych poważnych obrażeń.

HS

MÓWIMY „NIE” CYWILIZACJI ŚMIERCI!

Samorzady powiatu, gminy i miasta Radzyń Podlaski przyjęły Kartę Praw Rodzin. Ten sam dokument dzięki zdecydowanej postawie Zjednoczonej Prawicy przeforsowano w Białej Podlaskiej – przeciw byli niektórzy radni PO, w ogóle nie głosował przewodniczący rady miasta.

RADZYŃ PODLASKI, BIAŁA PODLASKA

– Przyszedł czas prawdy, stan wyjątkowy w naszej ojczyźnie, kiedy wartościom chrześcijańskim i narodowym została wypowiedziana niepisana wojna. Musimy się temu przeciwstawić. My mówimy zdecydowane „nie” cywilizacji śmierci – mówił na konferencji prasowej burmistrz Radzyna Podlaskiego Jerzy Rębek.

Silna iskra

W spotkaniu uczestniczyli też Paweł Kwaśniak z Instytutu na Rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris, koordynator działań zmierzających do przyjęcia Samorządowej Karty Praw Rodzin w całej Polsce a także pozostali władarze radzyńskich samorządów: starosta Szczepan Niebrzegowski, wójt Wiesław Mazurek oraz przewodniczący rad: miasta – Adam Adamski, powiatu – Robert Mazurek i gminy – Barbara Palica.

– To jest niezwykle, że trzy radzyńskie samorzady podjęły decyzję o przyjęciu Karty Praw Rodzin. Ten fakt to silna iskra, która wychodzi z Radzyna i przykład dla całej Polski oraz inspiracja dla kolejnych samorządów i nadzieja, że prawa rodziny będą chronione w coraz większej liczbie miejsc w Polsce. Mam nadzieję, że inne sa-



Przedstawiciele radzyńskich samorządów chcą kultywować tradycyjne wartości

morzady pójdą za wami – mówił Paweł Kwaśniak.

Ochrona wartości

Celem Samorządowej Karty Rodzin jest dawanie publicznego świadectwa fundamentalnych prawdach, na których opiera się nasza cywilizacja i wynikający z niej porządek społeczny. Dokument ma chronić wartości zapisane

w konstytucji i innych aktach prawnych, np. ustawie o szkolnictwie.

– W ostatnich miesiącach jesteśmy świadkami podważania tych wartości, uderzenia w rodzinę, która jest zbudowana na małżeństwie kobiety i mężczyzny. Obserwujemy promowanie w niektórych samorządach deprawacji i demoralizacji dzieci i młodzieży – podkreślał Kwaśniak.

Karta opisuje prawa rodzin i prawa dziecka w szkole i przedszkolu, polityce społecznej gminy, promuje dobre praktyki w biznesie i zachęca do tworzenia prawa lokalnego przyjaznego rodzinie.

– Cieszę się, że radni stanęli w tej sprawie ponad podziałami – z satysfakcją mówił wójt Wiesław Mazurek i podkreślał, że przyjęcie Karty Praw Rodzin jest wyjątkowo ważnym faktem, bo pomaga

Celem Samorządowej Karty Rodzin jest dawanie publicznego świadectwa fundamentalnych prawdach, na których opiera się nasza cywilizacja i wynikający z niej porządek społeczny.

zapewnić bezpieczeństwa i ochronę przed deprawacją.

Platformie to nie w smak

Pewien podział nastąpił za to w radzie miasta Biała Podlaska. Podczas głosowania nad przyjęciem karty trzech radnych Platformy Obywatelskiej (Rafał Wlizio, Mariusz Michalczyk i Robert Woźniak) byli przeciw. Od głosu wstrzymał się m.in. wiceprzewodniczący rady Waldemar Godlewski a w ogóle nie raczył zagłosować jej przewodniczący, Bronisław Broniewicz.

HS

Skrajna lewica prowokuje, Kościół stanowczo odpowiada

Kolejne prowokacje wymierzone w wierzących! Grupa aktywistów LGBT próbowała „zdobyć” Jasną Górę, organizując tzw. marsz równości w Częstochowie. Kościół bardzo stanowczo reaguje na kolejne bluźnierstwa.

CZĘSTOCHOWA

Pochód homoseksualistów i ich sympatyków zorganizowano w Częstochowie tego samego dnia, gdy swój finał miała pielgrzymka Dziecięcych Kółek Różańcowych na Jasną Górę. Trasa marszu wiodła pod sanktuarium. To była oczywista prowokacja, zwłaszcza, że znowu widzieliśmy wulgarnie transparenty czy bluźniercze przeróbki wizerunku Matki Bożej Częstochowskiej. Na szczęście zdecydowana postawa służb porządkowych i setki katolików uczestniczących w kontrmanifestacji zapobiegła eskalacji. Na kolejne próby szargania świętości mocno reagują władze polskiego Kościoła.

– Próba zohydzenia chrześcijaństwa i Kościoła, tak nierozważnie w dziejach związanego z Polską i polsnością, ma na celu nie tylko osłabienie jego pozycji w społeczeństwie, ale także osłabienie ducha narodu. „Bez Chrystusa – mówił św. Jan Paweł II – nie można zro-

zumieć dziejów Polski” – napisał abp Stanisław Gądecki, Przewodniczący KEP w wydanym 17 czerwca oświadczeniu w sprawie aktów nienawiści wobec katolików w Polsce.

– Gdy w lipcu 2016 r. zamordowano w Normandii księdza Jacques’a Hamela podczas sprawowania Mszy św. wydawało się nam, że w Polsce takie rzeczy nie mogą się zdarzyć (...) Niestety, w ostatnich tygodniach, zwłaszcza w trakcie trwania kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego, miało miejsce wiele zdarzeń poddających w wątpliwość moją wcześniejszą konstatację – napisał Przewodniczący Episkopatu Polski.

– Myślę po pierwsze o profanacji jasnogórskiego wizerunku Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski. Myślę także o konkretnych aktach fizycznej napaści na kościoły i samych kapłanów. Szczególnie dotknęło to osobę ks. Ireneusza Bakalarczyka – podkreślił abp Gądecki.

Wspominał też o profanacjach i aktach bluźnierstwa do jakich dochodzi podczas tzw. marszów środowisk gejów, lesbijek, biseksualistów i transseksualistów.

– Oficjalnie powodem organizacji takich marszów jest troska o większą tolerancję w społeczeństwie, tymczasem stają się one miejscem obscenicznego prezentacji oraz sposobnością do okazywania pogardy wobec chrześcijaństwa, w tym także do parodiowania liturgii eucharystii, oraz do nawoływania do nienawiści w stosunku do Kościoła i osób duchownych – napisał w oświadczeniu abp Gądecki. – Dzisiejszy sposób kwestionowania autorytetu Kościoła nie ma charakteru intelektualnego, lecz ideologiczny. W procesie wytoczonym Kościołowi próbuje się dowiedzieć, że nie ma w nim ludzi prawych, a wiara jest jedynie hipokryzją. Dąży się do zdyskredytowania Boga i obrzydzenia całego Kościoła – podkreślił.



HS Prowokacji pod Jasną Górą tłumnie przeciwstawili się wierni

Z SIEDLEC DO DROHICZYNA. BISKUP SAWCZUK NOWYM ORDYNARIUSZEM

Doskonale znany w naszym regionie dotychczasowy siedlecki biskup pomocniczy dr Piotr Sawczuk został ordynariuszem diecezji drohiczyńskiej. Decyzją Papieża Franciszka biskup Piotr Sawczuk zastąpił w pełnieniu tej godności biskupa Tadeusza Pikusa.

POŁUDNIOWE PODLASIE

Nowy ordynariusz drohiczyński ma 57 lat i jest specjalistą od prawa kanonicznego. Sakrę biskupią przyjął w roku 2013 i od tego czasu, decyzją Papieża Benedykta XVI, pełnił posługę biskupa pomocniczego diecezji siedleckiej.

Związki z Białą Podlaską

Z racji swojego wykształcenia (z zakresu prawa i prawa kanonicznego) przez lata był notariuszem kurii diecezjalnej oraz wykładowcą w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Siedleckiej im. Jana Pawła II, a później także sędzią w Sądzie Biskupim Diecezji Siedleckiej. Podczas licznych wizyt duszpasterskich

w naszym regionie biskup wielokrotnie przypominał swoje związki z Białą Podlaską. Urodzony w Pucyzach duchowny swoją młodość spędził właśnie w tym mieście. W Białej Podlaskiej chodził do liceum im. Józefa Ignacego Kraszewskiego, gdzie w 1981 roku zdał maturę.

W sercu Kodeńska Matka

Szczególne miejsce w sercu nowego biskupa drohiczyńskiego zajmuje też sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej.

– Przybywając do Kodnia pielgrzymi chcą upaść przed tronem Matki nawet po pokonaniu setek kilometrów, bo tutaj człowiek dowiadyuje się, że Matka Boża trwa pełna miłości przy każdym jej dziecku. Gdy trzeba ociera jego łzy, gdy trzeba przypomina żeby ufał i podążał drogą Chrystusa. To w tych nadbużańskich stronach otrzymujemy, jak w pigułce całe duchowe bogactwo Podlasia – mówił biskup Piotr Sawczuk podczas mszy świętej z okazji uroczystości Wniebowzięcia NMP w kodeńskiej bazylice w 2018 roku.

Bogaty dorobek

Biskup Sawczuk jest autorem licznych



Nowy ordynariusz drohiczyński ma 57 lat i jest specjalistą od prawa kanonicznego

publikacji i artykułów. Publikował m.in. w „Wiadomościach Diecezjalnych Siedleckich” i w tygodniku diecezjalnym „Podlaskie Echo Katolickie”. Napisał również książkę poświęconą jego rodzinnej parafii: „Kornica – dzieje pisane krwią i kredą”, poświęconej 100-leciu jej powstania oraz artykuł „Dziesięć lat w służbie Kościoła siedleckiego”, który opublikowano w wydanej w 2012 r. księ-

dze jubileuszowej dedykowanej bp. Zbigniewowi Kiernikowskiemu w 10. rocznicę sakry biskupiej i posługi pasterskiej w diecezji siedleckiej.

Diecezja drohiczyńska, którą obejmie bp Sawczuk, liczy 250 000 mieszkańców, w tym 182 000 katolików. Jest w niej 98 parafii, w których posługuje 266 księży diecezjalnych i 17 księży zakonnych.

PF



Pod skrzydłami biskupa seniora Antoniego Pacyfika Dydyca

Diecezja drohiczyńska, którą obejmuje biskup Piotr Sawczuk, przez lata była pod duszpasterską opieką przez biskupa Antoniego Pacyfika Dydyca, którego 2014 roku zastąpił biskup Tadeusz Pikus. JE Antoni Dydyca od tego czasu jest biskupem-seniorem drohiczyńskiej wspólnoty. Biskupa-seniora chyba nikomu w naszych stronach przedstawić nie trzeba. To wspaniały pedagog, przez kilkanaście lat duszpasterz akademicki w Białej Podlaskiej. Pełnił też funkcję gwardiana klasztoru kapucynów w Białej Podlaskiej. W 2008 roku prezydent RP Lech Kaczyński „w uznaniu wybitnych zasług dla Kościoła w Polsce i za działalność społeczną na rzecz polskich rodzin” odznaczył go Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski. Został też honorowym obywatelem Białej Podlaskiej i Powiatu Białskiego. JE Antoni Pacyfik Dydyca został również wybrany Człowiekiem Roku 2012 Tygodnika Podlaskiego.

Spotkanie z piosenką ludową w Komarówce

W Komarówce Podlaskiej odbyło się kolejne, dziewiętnaste już Powiatowe Spotkanie z Piosenką Ludową.

KOMARÓWKA PODLASKA

Celem tego corocznego wydarzenia jest przede wszystkim popularyzacja piosenki ludowej oraz wymiana doświadczeń zespołów śpiewaczych.

W ramach XIX edycji, swój dorobek artystyczny zaprezentowały zespoły ludowe działające na terenie powiatu radzyńskiego. Muzyczne występy, które cieszyły się dużym zainteresowaniem, miał okazję podziwiać wicewojewoda lubelski Robert Gmitruczuk.

– Cieszę się, że tak licznie dzisiaj uczestniczą państwo w kolejnym Spotkaniu z Piosenką Ludową. Kultura ludowa to nieodłączny element naszej tożsamości. Towarzyszy nam w różnych okresach życia. Opisuje tradycyjny, wielowiekowy model rodziny, który jest nadal obecny na polskiej wsi. Jej niezbędnym



Ludowi twórcy to sól naszej ziemi

elementem jest opisywanie zwykłego życia, dlatego bardzo dziękuję za kulturowanie i tak liczne uczestnictwo zespołów śpiewaczych na dzisiejszym przeglądzie – powiedział wicewojewoda

Gmitruczuk.

Podczas wydarzenia nie zabrakło dodatkowych atrakcji, takie jak przejażdżki bryczką czy jazda na kucykach.

HS

Wciąż jest szansa na tanie mieszkanie

TERESPOL

Władze Terespola przypominają, że nadal trwa przyjmowanie oświadczeń od osób zainteresowanych rządowym. Będzie on realizowany w mieście w latach 2021-2022.

Program dotyczy zarówno mieszkań wyłącznie na wynajem jak też lokali, które potem można wykupić. Wysokość czynszu zależy od formy najmu, na jaką się zdecydujemy – w opcji na wynajem powinna ona wynosić ok 16 zł za metr kwadratowy, w opcji z dojsciem do własności ok. 21 zł/mkw. Osoby słabiej uposażone mogą ubiegać się o dopłaty do

czynszu w wysokości od 100 do 500 złotych miesięcznie. Przedstawiciele władz Terespola przypominają, że w programie mogą wziąć mieszkańcy miasta ale także każda inna osoba, która chce w Terespole zamieszkać. Uruchomienie inwestycji ma nastąpić za dwa lata. Będzie to możliwe, jeśli znajdą się chętni na minimum 50 lokali. Oświadczenia można składać w pokoju nr 1 terespolskiego Urzędu Miasta lub mailowo na adres mieszkanieplus@terespol.pl do 15 lipca br.

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej Terespola.

HS



Skatepark i siłownie cieszą radzynian

Na tę chwilę mieszkańcy Radzyna Podlaskiego czekali od dawna. Do ich użytku oddano skatepark i siłownie na świeżym powietrzu.

RADZYŃ PODLASKI

Skatepark wybudowano kosztem 289 tysięcy złotych. Poza torem do jazdy na rolkach, wrotkach czy deskorolkach postawiono ławki, stojak na rowery i inne elementy małej architektury. Inwestycja już cieszy się dużym zainteresowaniem najmłodszych amatorów sportu. Miasto wzbogaciło się także o dwie si-

łownie na świeżym powietrzu. Pierwsza z nich usytuowana została przy ścieżce rowerowej tuż obok kościoła MBNP, druga przy tym samym szlaku przy zalewie. Siłownie pozwalają na bezpieczne wykonywanie prostych ćwiczeń osobom w różnym wieku i o różnej sprawności fizycznej. Ich koszt zamknął się kwotą niespełna 25,5 tys. zł.

HS



Skatepark i siłownie pod chmurką kosztowały w sumie nieco ponad 300 tysięcy zł

UWAŻAJMY NAD WODĄ!

Rozpoczęły się wakacje – czas wypoczynku dla dzieci i urlopów dla dorosłych. Częściej, niż zwykle będziemy wypoczywać nad wodą. O tym, jak ważne jest zachowanie szczególnej ostrożności, przekazuje przypadek 42-latkę, który niemal utonął w zbiorniku wodnym w miejscowości Kobylany (gm. Terespol).

POŁUDNIOWE PODLASIE

Mężczyzna kąpał się w zbiorniku wraz ze swoimi dziećmi. W pewnym momencie zaczął tonąć. Na szczęście pomoc przyszła natychmiast. Wypoczywający nad wodą ludzie wyciągnęli z niej dzieci tonącego. Na pomoc mężczyźnie ruszył zaś dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Lublinie Tomasz Litwiniuk, który przebywał nad zbiornikiem w czasie wolnym od służby. Policjant nurkował i odnalazł leżącego na dnie mężczyznę. Na brzegu udzielono mu pierwszej pomocy, potem został przewieziony do szpitala.

– Tym razem natychmiastowa reakcja świadków zapobiegła tragedii. Apelujemy by podczas wakacyjnych kąpiei nie zapominać o podstawowych zasadach bezpieczeństwa – podkreślają policjanci. Statystyki zaś są bardzo niepokojące. W tym miesiącu w Polsce utonęło już 61 osób. W całym zeszłym roku odnotowano na terenie kraju 545 takich przypadków. Najwięcej tragedii rozegrało się nad rzekami i jeziorami. Z powodu utonięcia życie straciło 31 dzieci. 126 osób utonęło, bo kąpało się pod wpływem alkoholu.

HS



Życzymy wszystkim spokojnego, bezpiecznego wypoczynku nad wodą

Podstawowe zasady bezpieczeństwa nad wodą

1. Pływaj na strzeżonych kąpieliskach.
2. Nie pływaj w czasie burzy, wichury, mgły.
3. Nie skacz do wody rozgrzany, zanurzaj się stopniowo.
4. Nie pływaj w nieznanym miejscu, nie skacz tam do wody.
5. Unikaj wypływania na głęboką wodę na materacu, dmuchanych kołach itd.
6. Nie pływaj na czczo i bezpośrednio po posiłku.
7. Nie przeceniaj swoich umiejętności pływackich.
8. Nigdy nie wchodź do wody pod wpływem alkoholu.

Pamięci Ignacego Łuczyckiego

Przy ul. Jana Pawła II w Radzynie Podlaskim, na łuku drogi w sąsiedztwie zespołu pałacowo-parkowego i Autobusowego Punktu Obsługi Pasażerów, znajduje się kapliczka z 1838 r. Poświęcona została ona Ignacemu Łuczyckiemu.

RADZYŃ PODLASKI

Kapliczka jest murowana (z cegły), otynkowana i pobielona. Prowadzi do niej ścieżka ułożona z betonowej kostki. Ma kształt czworobocznego, dwukondygnacyjnego

słupa. Pierwszą kondygnację stanowi cokół, na którym od strony północno-wschodniej umieszczona została tabliczka. Wryta jest na niej inskrypcja wotywna o następującej treści: „Ignacemu Łuczyckiemu zmarłemu 1833 to pamiętkę poświęcony Syn poświęca”.

Drugą kondygnację stanowi kolumna z czterech kolumn wśród których znajduje się figura Matki Boskiej składającej ręce do modlitwy. Stoi ona na kuli ziemskiej i miazdzy stopą węża. Kapliczka

nakryta jest czterospadowym daszkiem z blachy, na szczycie którego umieszczono metalowy krzyż. Kapliczka jest objęta Gminną Ewidencją Zabytków Nieruchomych Miasta Radzyń Podlaski. W 2012 r., przy okazji remontu ul. Jana Pawła II, została ona gruntownie odnowiona.

Czytaj więcej na
TYGODNIKPODLASKI.PL



Kapliczka poświęcona pamięci Ignacego Łuczyckiego



Dziewiąta część cyklu Cudze chwalicie, swoje poznajcie...

...autorstwa Roberta Mazurka, znanego animatora kultury i działacza społecznego, obecnie szefa Radzyńskiego Ośrodka Kultury.



NASZA MŁODZIEŻ MUSI TU ZOSTAĆ

Z prof. Jerzym Nitychorukiem, nowo wybranym rektorem Państwowej Szkoły Wyższej w Białej Podlaskiej, rozmawia Piotr Filipczyk.

BIAŁA PODLASKA

Jakie są największe wyzwania, przed którymi staje nowy rektor?

– Tych wyzwań rzeczywiście jest sporo, w tym dwa najważniejsze. Przede wszystkim musimy dostosować nasze wewnętrzne przepisy (statuty, regulaminy) do nowej ustawy o szkolnictwie wyższym. Ta ustawa zmienia funkcjonowanie wszystkich uczelni w Polsce, także naszej, dlatego musimy tak zorganizować uczelnię, aby mogła funkcjonować zgodnie z nowymi wymogami. Drugie z głównych wyzwań, to zmiana struktury organizacyjnej naszej uczelni. Mamy dwa wydziały, które skupiają osiemnaście kierunków. Będziemy dążyć do tego aby zwiększyć ich liczbę poprzez utworzenie kolejnych dwóch.

Czy to oznacza, że czeka nas również zwiększenie liczby kierunków studiów?

– W tej chwili nie przewidujemy zwiększenia liczby kierunków, dalej będzie ich osiemnaście, choć nie wykluczamy takich rozwiązań w przyszłości. Zmiana ma polegać nie na dodawaniu nowych kierunków, a podziale dotychczas istniejących wydziałów. Dla przykładu, z Wydziału Nauk Ekonomicznych i Technicznych, powstaną dwa wydziały: Nauk Ekonomicznych i Wydział Nauk Technicznych. Podobnie będzie na Wydziale Nauk o Zdrowiu i Nauk Społecznych.

Dzięki polityce państwa, która ożywia gospodarkę Polski Wschodniej, przybywa firm z zapotrzebowaniem na pracowników. Nasza uczelnia reaguje na potrzeby rynku i jest służebna dla otoczenia społeczno-gospodarczego. Jeżeli potrzeba specjalistów w danej dziedzinie, to my możemy ich wyszkolić.

Takie rozwiązanie wychodzi naprzeciw nowym przepisom zawartym w ustawie o szkolnictwie wyższym, w myśl których, to dziedziny nauki będą oceniane. A za tym oczywiście idą pieniądze na ich funkcjonowanie. Do tej pory

wydział był oceniany jako całość, stąd ocena była wspólna, a teraz będzie dotyczyła jednej dziedziny nauki. Wydział Nauk Ekonomicznych i Technicznych, którego miałem zaszczyt być dziekanem: osiągnął wysoką ministerialną kategorię A, dlatego, że jego oceniany dorobek był z nauk ekonomicznych i nauk technicznych.

Ta kategoria A „przejdzie” na oba wydziały, czy zostanie tylko na „ekonomii”?

– Technicznie będzie to przez chwilę pewien kłopot. Bo kolejna ocena parametryczna będzie dopiero w przyszłym roku. Ustawodawca przewidział takie sytuacje i wyszedł im naprzeciw. Uczelnia dostanie pieniądze w ramach subwencji jako całość, a nie poszczególne jej wydziały. I tu wracamy do pierwszego wyzwania, o którym mówiłem, czyli wprowadzanych zmianach statutów i regulaminów, które pozwolą nam płynnie przekazywać te środki na badania.

W jednym z wywiadów mówił Pan, że wykładowcy akademicy powinni poświęcać czas nie tylko na pracę dydaktyczną, ale również na badania naukowe. Czy można to równomiernie podzielić?

– Podstawowym zadaniem i obowiązkiem naszej uczelni jest dydaktyka. Taki jest cel Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych stawiany przez ustawodawcę – kształcenie praktyków.

Jednak to kształcenie może być realizowane dobrze wyłącznie wtedy, kiedy wykładowca prowadzi badania naukowe. Tylko wtedy może najnowsze trendy w nauce przekazywać na konkretne rozwiązania. Do tego dochodzi mój obo-



foto: nadesiane/PSW Biała Podlaska

Prof. Jerzy Nitychoruk: musimy dostosować nasze wewnętrzne przepisy do nowej ustawy o szkolnictwie wyższym

wiązek jako rektora, umożliwienia pracownikom rozwoju naukowego. Chodzi o to, żeby stworzyć warunki do doktoryzowania, habilitacji, sięgać po tytuły profesorskie – to pragnienie i cel każdego naukowca pracującego na uczelni. A tego nie można robić bez badań naukowych. Te trzy czynniki musimy połączyć. Dodajmy, że ministerstwo również ocenia poziom naukowy wykładowców. Nie można oddzielać dydaktyki od nauki.

Pan przez lata był wykładowcą na Uniwersytecie Warszawskim, to ścisła czołówka polskich uczelni wyższych. Czy zamierza Pan skorzystać z doświadczenia swoich kolegów profesorów z UW i zaprosić ich do Białej Podlaskiej? Czy naszą uczelnię na to stać?

– Zaczę od tego, że opłaca się zatrudniać profesorów. Jeśli chodzi o pieniądze, to w przelicznikach ministerstwa są algorytmy, według których przyzna-

wana jest subwencja dla uczelni, która w przypadku zwykłego asystenta (magistra) ma mnożnik „1”, w przypadku profesora ten mnożnik wynosi „2,5”. A do tego dodajmy wartość taką, że profesor wnosi dużą wiedzę i duże doświadczenie. Pamiętajmy jednak, że z racji naszego profilu musimy pozyskiwać też doświadczonych „praktyków”, takich ludzi, którzy przekażą naszym studentom umiejętności praktyczne. My potrzebujemy zróżnicowanego spektrum wykładowców, którzy powinni być bardzo dobrymi nauczycielami. Mam taki pomysł żeby zatrudniać osoby z poza Polski. Pięć lat spędziłem na jednym z najlepszych uniwersytetów w Niemczech, na Uniwersytecie w Getyndze, na najlepszym wówczas wydziale geologii. Dzięki temu mam teraz wielu znajomych w całej zachodniej Europie – w Niemczech, Francji Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych – część z nich

jest już na emeryturze. Ja będę starał się takich emerytów posiadających dużą wiedzę ściągać do Polski, bo dzięki nim najnowsze trendy w nauce mogą zagościć w naszej uczelni. Często owi profesorowie to ludzie, którzy, mimo emerytury, wciąż prowadzą aktywną działalność naukową. Zresztą kontakty z zagranicznymi ośrodkami, to kolejny punkt oceny ministerialnej. Mój cel jest jeden: nasz student powinien dostać najlepszą kadrę, na jaką nas stać. Część z tych naukowców mogłoby przyjechać jako „visiting profesor”, ale część miałaby pracę na stałe. Np. w Niemczech 65-letni emeryci wciąż są jeszcze pełni zapału i ochoty do pracy naukowej.

Wspomniał Pan, że głównym celem uczelni jest kształcenie zawodowe. Od kilku lat widać ogromne zaangażowanie rządu w rozwój Polski Wschodniej. To wiąże się z nowymi inwestycjami, rozwojem infrastrukturalnym, drogowym, powstaje wielki punkt przeładunkowy w Małaszewiczach. Czy w związku z tym chcecie odpowiedzieć na obecne trendy i rozważyć utworzenie nowych dedykowanych kierunków, takich jak logistyka, czy spedycja, bo jednak tych specjalistów będzie potrzeba więcej?

– Trafił pan w samo sedno. I w to zamierzamy zainwestować w przyszłości. Dzięki polityce państwa, która ożywia gospodarkę Polski Wschodniej, przybywa firm z zapotrzebowaniem na pracowników. Nasza uczelnia reaguje na potrzeby rynku i jest służebna dla otoczenia społeczno-gospodarczego. Jeżeli potrzeba specjalistów w danej dziedzinie, to my możemy ich wyszkolić. To szansa i zachęta dla firm i dla rynku pracy naszego regionu. To sprzężenie potrzeb firm, z ofertą kształcenia, spełnia założenia ustawodawcy, żeby absolwent miał pracę zaraz po studiach. A mamy bardzo zdolnych i pracowitych studentów. To ogromny kapitał, na którym chcemy bazować. Nie chcemy aby nasza młodzież stąd wyjeżdżała. Tu jest ich miejsce na Ziemi.

Dziękuję za rozmowę.

SKOMENTUJ
NA NASZYM PROFILU





BIALSCY TANCERZE ZWORKIEM PUCHARÓW

30 osobowa grupa bialskich tancerzy z Dance Academy Studio reprezentowała Polskę na Międzynarodowym Festiwalu Tańca Nowoczesnego JARD. Bialczanie kolejny raz pokazali klasę zdobywając dwanaście cennych pucharów!

WASILKÓW

Największy w Polsce, 45 Międzynarodowy Festiwal Tańca Nowoczesnego zorganizowano na terenie Kompleksu Hotelowego „Nad Zalewem” w Wasilkowie. W imprezie wzięło udział przeszło tysiąc utalentowanych tancerzy. Wśród znamienitej konkurencji znaleźli się wielokrotni mistrzowie Polski, Europy i Świata.

Liczne kategorie

Na tym prestiżowym festiwalu nie zabrakło tancerzy z Dance Academy Studio. Uczestnicy turnieju mieli możliwość rywalizować w licznych kategoriach tanecznych: show dance, hip hop, jazz, modern, z podziałem na kategorie wiekowe: do 11 lat, do 15 lat, powyżej 15 lat prezentując się solo, w duetach, mini formacjach i formacjach.

Tancerzy oceniali profesjonalne jury min. Paweł Potępa (Absolwent Krakowskiej Szkoły Baletowej, Dyplomowany instruktor tańca współczesnego), Bernadetta Boguńska (trener wielokrotnych mistrzów Polski, Europy i świata Akademii Tańca Szał, choreograf spektakli tanecznych oraz choreograf programów TV: Mam Talent, Got to dance, Mali giganci) Joanna Filipczuk (instruktor Studia tańca Hocus, mistrzów świata contemporary ballet).

Już 400 tytułów!

Warto wspomnieć, że Dance Academy Studio kolejny raz reprezentowało miasto na prestiżowym turnieju tańca. Tylko w tym sezonie wytańczyli przeszło 32 pucharów na ogólnopolskich i międzynarodowych festiwalach tańca.

Dance Academy Studio to szkoła tańca nowoczesnego, współczesnego i klasycznego dla dzieci, młodzieży i dorosłych działająca przy Bialskim Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego. Mimo krótkiego stażu, tancerze mają na swoim koncie prawie 400 tytułów wytańczonych na licznych konkursach tańca. Instruktorem grupy jest Karolina Brodzik-Zaremba. Tancerzy Dance Academy Studio będzie można obejrzeć „na żywo” w dniu 14 czerwca na sali widowiskowej Bialskiego Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego na ul. Brzeskiej 41 podczas gali podsumowującej rok artystyczny DAS „Pasja tańca”. Od września ruszają nabory do wszystkich grup tanecznych DAS.

HS/MAT. PRASOWE



Emergencje, Rencisto, odbierz 50 zł

Spełnij warunki i skorzystaj z promocji „Senior z wpływem”

Jeżeli swoje świadczenie zaczniesz teraz przelewać na swój rachunek płatniczy w Kasie Stefczyka, otrzymasz od nas jednorazowo **50 złotych**.

Dbamy o naszych seniorów!





Polska gospodarka najbezpieczniejsza w Europie



ZBIGNIEW KUŹMIUK
Europoseł PiS

Po wypowiedziach prezydentów USA obecnego Donalda Trumpe „Polska radzi sobie doskonale i tak będzie w przyszłości”, oraz jednego z poprzednich Billa Clintona „Cały świat Polskę podziwia, potrzebujemy was znacznie bardziej niż kiedykolwiek wcześniej”, w ostatnich dniach także w Financial Times, ukazał się artykuł zwracający uwagę na falę inwestycji zagranicznych trafiających do naszego kraju.

Analizy brytyjskiego „FT” piszą, że polska gospodarka jest najbezpieczniejsza w Europie, co ma szczególne znaczenie dla inwestorów w sytuacji pogłębiającej się niepewności związanej z Brexitem. Zwracając uwagę, że po decyzji Brytyjczyków w referendum o wyjściu z UE w Polsce zrealizowano lub zaplanowano blisko 330 projektów inwestycyjnych typu greenfield czyli budowę nowych fabryk i zakładów o wartości ponad 15 mld USD na ponad 6 tysięcy wszystkich projektów w Unii Europejskiej. Od I kwartału 2016 roku do I kwartału 2019 roku, udało się w Polsce stworzyć aż 250 tysięcy nowych miejsc pracy dzięki bezpośrednim inwestycjom zagranicznym,

w sytuacji kiedy np. w W. Brytanii ubyło 50 tysięcy miejsc pracy. Według „FT” „w sytuacji zagrożenia światowym kryzysem i niepewności związanej z Brexitem, światowi inwestorzy uznają Polskę za najstabilniejszy rynek i masowo przenoszą swoje inwestycje nad Wisłę”. Przypomnijmy, że kilkanaście dni temu GUS podał wstępny szacunek PKB za I kwartał tego roku, z którego wynika, że niewyrównany sezonowo w cenach średniorocznych z roku poprzedniego wyniósł aż 4,7 proc. To bardzo wysoki wzrost w sytuacji, kiedy zarówno w całej Unii Europejskiej, a w szczególności w strefie euro i w gospodarce niemieckiej, z którą jesteśmy silnie powiązani, mamy do czynienia z wyraźnym spowolnieniem gospodarczym. Okazuje się, że pozytywny wpływ na wzrost PKB, miała nie tylko konsumpcja jak było do niedawna, ale także inwestycje i eksport netto, czyli wszystkie 3 silniki, od których zależy wzrost gospodarki. Spożycie ogółem wzrosło o 4,4 proc. (w tym spożycie gospodarstw domowych wzrosło o 3,9 proc.), wzrost nakładów na środki trwałe wyniósł aż 12,6 proc., pozytywny wpływ na wzrost gospodarki miał także eksport. Ostatecznie na wzrost PKB w wysokości 4,7 proc. w I kwartale złożyła się: konsumpcja w wysokości 3,5 punktu procentowego, inwestycje w wysokości 0,5 punktu procentowego i eksport netto 0,7 punktu procentowego.

W ten sposób Polska jest drugą najszybciej rozwijającą się gospodarką w UE (po Malcie, dla której prognoza wzrostu wynosi 5,5 proc. PKB), tyle tylko, że Malta ma najmniejszą gospodarkę w UE i w zasadzie nie powinna być porównywana z naszym krajem. Jednocześnie przypomnijmy, że Komisja Europejska obniżyła średnią prognozę wzrostu PKB w 2019 roku dla całej Unii do 1,4 proc. PKB i do 1,7 proc. PKB w roku 2020, co oznacza, że nasza gospodarka będzie rozwijała się średnio 3 razy szybciej niż średnio Unia Europejska. Komisja biorąc pod uwagę rozmiary pakietu stymulacji fiskalnej przedstawionego przez polski rząd (tzw. piątkę Kaczyńskiego), podwyższyła prognozę deficytu sektora finansów publicznych w 2019 roku z 0,9 proc. PKB do 1,6 proc. PKB, a w roku 2020 z 1 proc. PKB do 1,4 proc. PKB, co oznacza, że deficyt ten będzie zdecydowanie niższy od tzw. fiskalnego kryterium z Maastricht wynoszącego 3 proc. PKB. Przy tej okazji należy zwrócić uwagę, że na polski wzrost gospodarczy składa się przede wszystkim popyt krajowy przy niewielkim, ale jednak pozytywnym wpływie eksportu netto na wzrost PKB w całym 2019 roku, co oznacza, że nasza gospodarka ma mocne wewnętrzne siły rozwojowe. I właśnie, dlatego mimo sygnalizowanego spowolnienia w gospodarce europejskiej i światowej, które ma nastąpić w tym roku, prognozy wzrostowe dla polskiej gospodarki, są tak bardzo optymistyczne. *Tekst opublikowano w portalu wPolityce.pl*

CYTAT TYGODNIA

Ludzie całkowicie zdemoralizowani, co do których nie ma szans, że się poprawią, nie mogą wychodzić na wolność – ponieważ znowu zamordują, znowu skrzywdzą, znowu popętnią gwałt seksualny na dzieciach.

ZBIGNIEW ZIOBRO
Minister Sprawiedliwości



Marsze równości jako zdobywanie przestrzeni symbolicznej



GRZEGORZ GÓRNY
reporter, eseista, publicysta, reżyser, producent filmowy i telewizyjny

Tak zwane marsze równości promujące ideologię gender są nieodłączną częścią współczesnej wojny kulturowej. Najważniejsze bitwy tego konfliktu toczą się dziś tam, gdzie wykuwa się kształt naszej kultury – w redakcjach wielkich mediów, aulach uniwersyteckich, wytwórniach filmowych, na sympozjach i kongresach oraz w innych opiniotwórczych miejscach, które Jan Paweł II nazywał „nowymi areopagami”. Toczą się również tam, gdzie kształtowane jest prawo – na konferencjach międzynarodowych, posiedzeniach komisji

parlamentarnych, w salach sądowych itd. Jaką rolę w tym wszystkim odgrywają wobec tego parady równości? Podczas nich nie zapadają przecież żadne kluczowe decyzje. Jakie jest więc ich znaczenie? Spójrzmy na niedzielny marsz LGBT pod Jasną Górą. Przecież w Częstochowie istnieje wiele miejsc, w których mogłoby się odbyć tego typu wydarzenie. Dlaczego więc organizatorzy wybrali najbliższe sąsiedztwo najważniejszego sanktuarium katolickiego w kraju? Odpowiedź jest prosta: to było jawne rzuwanie wyzwania. Chodziło o wtargnięcie w przestrzeń symboliczną wroga. To było wystanie czytelnego sygnału: wypowiadamy wam wojnę. Innymi słowy: akt agresji symbolicznej. W dawnych armiach istnieli tzw. harcownicy. Byli to pojedynczy jeźdźcy wysunięci przed szczyk wojska, nękający przeciwnika napadami i staczający utarczki z jego żołnierzami. Ich zadaniem nie było wygrywanie

bitew, lecz prowokowanie. Mieli demonstrować wobec wroga pewność siebie, pogardę i bezkarność. Podczas oblężenia zamków, podjeżdżali blisko pod mury i manifestacyjnie obrażali obrońców, zapowiadając buńczucznie rychłe zdobycie twierdzy. Ich celem było wyprowadzenie z równowagi członków załogi oraz złamanie ich morale. Taką właśnie rolę harcowników pełnią dzisiejsze parady równości. Są one hałaśliwą i kolorową, lecz nieliczną forpoczta potężnej armii, zapowiadającą dopiero prawdziwe i mocne uderzenie. Jedną z uczestniczek genderowej operacji w Częstochowie (nagrana przez ekipę TVP) stwierdziła wprost: „Trzeba zdobyć Jasną Górę i tym razem nam się uda”. Takie rzeczy nie rozstrzygają się oczywiście za sprawą jednej akcji. Ona jednak formułowała cel, jaki stawia przed sobą jej środowisko. Robiła to w sposób podobny jak dawni harcownicy – stojąc pod murami fortecy, zapowiadała jej niechybne zdobycie. Nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć, że w języku symbolicznym zdobycie Jasnej Góry oznacza zniszczenie polskiego katolicyzmu. Niech nie zmylą nas harce harcowników. Taka jest stawka tej walki. *Tekst opublikowany w portalu wPolityce.pl*



Przyjdź do najbliższej placówki lub wejdź na www.kasastefczyka.pl i dowiedz się więcej!

KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

kasastefczyka.pl
801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)

Szczegółowe warunki udziału w promocji oraz jej regulamin dostępne są w placówkach oraz na stronie kasastefczyka.pl. Promocja „Senior z wpływem” trwa od 1.05.2019 r. do 31.12.2019 r.

PLAN LIKWIDACJI PAŃSTWA

To nie będzie ewolucja, ale drastyczna rewolucja, która potężną władzę oddaje samorządowcom, a państwo sprowadza do roli niepotrzebnego elementu szerszej układanki. Finansowana przez George'a Sorosa Fundacja Batorego zaprezentowała program „21 punktów”, który pod szczytnymi hasłami ukrywa szokującą wizję nowego rozbitcia dzielnicowego państwa. Na podstawie tego projektu powstała deklaracja „21 tez samorządowych”, którą 4 czerwca w Gdańsku podpisali związani z opozycją prezydenci miast.

POLSKA

Poturbowana po wyborach do Parlamentu Europejskiego opozycja potrzebowała bodźca, ale wszyscy kolejni „uzdrowiacze” zawiedli. Donald Tusk nie miał nic do powiedzenia i sam był twarzą porażki Koalicji Europejskiej. Grzegorz Schetyna z triumfalnego architekta koalicji stał się walczącym o życie w skłóconej partii i gasnącej koalicji. Rozżaleni publicyści „salonu” szybko rzucili się do gardeł politykom PO, SLD i PSL. To był moment, w którym silne samorzady mogły rozpocząć walkę o łupy. Potrzebowały broni. Dostały ją od ludzi związanych z George'em Sorošem, ale marzenia o samodzielnych księstwach, które będą bastionami antypisowskiego establishmentu i same będą kreowały swoją politykę, pojawiły się już wcześniej. Tym razem zebrano je w całość.

„Samorządowe państwo dobrobytu”

Autorzy „21 propozycji” z Fundacji Batorego używają spokojnego języka, który ma uspić obrońców integralności polskiego państwa. Większość postulatów można wręcz potraktować jako drobną korektę obecnego systemu. Diabeł tkwi jednak w szczegółach. Instrukcja Bartosza Kramka z lipca 2017 r. „Niech państwo stanie: wyłączmy rząd!” to przy planach decentralistów nieistotny wyrybek. Za Kramkiem i Fundacją Otwarty Dialog nie stały bowiem najbogatsze polskie samorzady, które wspólnie mają wielkie wpływy, miliardy na promocję, a ich liderzy nie kryją politycznych ambicji.

„Projekt wzmocnienia samorządu i pogłębienia decentralizacji na pierwszy rzut oka może być odczytywany jako wotum nieufności wobec państwa (rozumianego jako władza centralna) i manifestacja przekonania o primacie samorządnej władzy lokalnej/regionalnej nad centralną władzą państwową. Widzimy to jednak zgoła inaczej: jako szansę na odbudowę skutecznego i silniejszego państwa, które jest „odchudzone” pod względem zadań, ale

też działa według odmiennej filozofii” – czytamy w projekcie decentralizacji Polski. I dalej: „Dziś obserwujemy państwo z dużą »nadwagą« i w stanie »przedzawałowym«. To państwo, które nie umie wyznaczyć sobie ambitnych, ale wykonalnych wizji rozwojowych, a jednocześnie traci mnóstwo zasobów i energii na centralne regulowanie spraw z poziomu »mikro«. To państwo niezdolne do wypracowania koncepcji transformacji energetycznej czy koncepcji reformy systemu emerytalnego, a jednocześnie zajmujące się dziś rozdzielaniem dotacji na remonty dróg lokalnych czy nadzorem nad kołami gospodyń wiejskich. (...) Polska samorządów to projekt dokończenia samorządowej rewolucji i jej zwieńczenie w zdecentralizowanym samorządowym państwie dobrobytu, polegającym na współpracy samorządu lokalnego i władz centralnych oraz samoorganizującego się społeczeństwa obywatelskiego i sektora prywatnego”.

Postulaty decentralistów

Czego żądają decentraliści? Najważniejszą kwestią jest demontaż państwa centralnego i rozpad jego konstytucyjnych instytucji. Senat zamieni się w instytucję, w której zasiadać mają marszałkowie regionalni. Znikną wojewodowie, którzy wciąż mają, wprawdzie niewielki, ale jednak wpływ i kontrolę nad gminami. Samorzady domagają się też swojej policji, która nie będzie podlegać Komendantowi Głównemu Policji. To niebezpieczna propozycja. Posiadanie własnej uzbrojonej formacji może być pokusą do inwigilacji obywateli oraz do skutecznego zamykania pod dywan kolejnych afer związanych z samorządem. Kolejnym punktem i żądaniem zbuntowanych samorządów jest własna oświata, która nie ma nic wspólnego z ministerialnym programem nauczania. Zlikwidowane mają być kuratoria oświaty. Łatwo się domyślić, komu będzie służyła ta koncepcja. W szkołach będzie królować tęczowa indoktrynacja, a lewacy namiestnicy w fotelach dyrektorów szkół będą mogli przedstawiać młodzieży alternatywną historię,



Zdaniem wielu komentatorów plan „decentralizacji” państwa jest w istocie koncepcją jego demontażu

w której nie będzie miejsca na żołnierzy wyklętych, a Lech Wałęsa będzie symbolem oporu przeciwko komunistycznej władzy.

Decentralistom chodzi też o skok na kasę. Chcą podwyższyć lokalne podatki. „Podatek od nieruchomości ściśle powiązany z wartością rynkową nieruchomości, a nie z jej powierzchnią, jako celowo najważniejsze źródło dochodów własnych samorządu” – czytamy w jednym z punktów planu. Samorządowcy chcą też mieć możliwość kształtowania ostatecznej stawki PIT. Chcą też przejąć Bank Gospodarstwa Krajowego, który ma gromadzić „kapitał od samorządów i Skarbu Państwa na lokalne inwestycje mieszkaniowe”.

Łatwo się więc domyślić, że w gminach lawinowo będzie wzrastać już i tak rozdmuchany do przesady etatyzm, a pozabawieni jakiegokolwiek kontroli bonzowie z Warszawy, Gdańska czy Poznania poprzez podporządkowane sobie media oraz wielkie pieniądze będą traktować swoje gminy jak prywatne latyfundia. Zwolennicy decentralizacji domagają się likwidacji regionalnych izb obrachun-

kowych. To także nie dziwi. Zblatowani z elitami sędziowskimi prezydenci największych miast chcą mieć sądy po swojej stronie. A sądy to realna władza i ochrona dla patologii i kombinacji tych włodarzy miast, którzy ciągle boją się silnego nadzoru „centrali”. To właśnie izby obrachunkowe zablokowały przyznanie wypłat strajkującym nauczycielom wypłat za czas protestu. Bez ich kontroli prezydenci będą mogli finansować niepokoje społeczne z pieniędzy publicznych.

Ostatecznym ciosem w jednolitość państwa będzie wprowadzenie „weta samorządowego”. Twórcy „21 punktów” decentralizacji Polski nawet nie ukrywają, że chcą korzystać ze zgubnej spuścizny liberum veto. „Weto samorządowe – możliwość czasowego wstrzymywania procesu legislacyjnego przez reprezentację samorządu, co pozwoliłoby na przeprowadzenie dodatkowych konsultacji” – czytamy w planie.

Kim są twórcy koncepcji?

Plan ma kilku twórców i dwie wersje. Pierwszą przygotowali prof. Maciej

Kisilowski oraz Paweł Lisiewicz. Kisilowski nie jest debiutantem na polskim rynku opinii. Jak ustalił portal wPolityce.pl, ten związany z budapeszteńskim Central European University George'a Sorosa analityk uaktywnił się w Polsce już w grudniu 2015 r., tuż po zwycięstwie PiS w wyborach. Przypadek? Raczej nie, biorąc pod uwagę, że publikuje on swoje teorie o Europie Środkowo-Wschodniej na „Foreign Policy” – platformie idei, w której działa Anne Applebaum. Prof. Krystyna Pałowicz ujawniła, że Kisilowski powiązany jest z budapeszteńskim uniwersytetem Sorosa, a jego wiedza o polskim ustawodawstwie jest mizerna. „W 2007 r. byłam recenzentem pracy doktorskiej pana Macieja Kisilowskiego na wydziale prawa. To była bardzo słaba praca, której nikt nie chciał recenzować. Miałam do niej wiele uwag. Recenzując jego pracę, wyszło, że nie zna on polskiego prawa, dorobku ani doktryny polskiego prawa publicznego, ani orzecznictwa sądów polskich. Należy podkreślić, że Kisilowski pracę magisterską napisał w Stanach Zjednoczo-



nych, a w Polsce napisał doktorat z organizacji pozarządowych, który był przeglądem literatury amerykańskiej – wspominała prof. Pawłowicz w rozmowie z portalem wPolityce.pl. „Później jako młody karierowicz został zatrudniony na Uniwersytecie Środkowo-europejskim w Budapeszcie, który sponsorowany jest przez Sorosa. To, co czytamy w ujawnionym dokumencie, to pomysły żywcem zaczerpnięte z idei otwartego społeczeństwa. Ten program to zbiór publicystycznych haseł podsztych niechęcią do PiS. To po prostu grafomaństwo polityczne” – dodała poseł PiS.

Sam Kisilowski już trzy lata temu dał się poznać jako autor egzotycznych koncepcji dotyczących Polski. Wspólnie z prof. Bruce'em Ackermanem pisali w „Foreign Policy”, że prezydent Barack Obama jest jedyną „nadzieją Polski”, w kontekście reform przeprowadzanych przez rząd PiS. Obaj też nawoływali, by prezydent USA zwołował szczyt NATO w Warszawie! Warto wspomnieć, że koncepcje Kisilowskiego pojawiały się nie tylko w „Foreign Policy”, ale także w serwisie Politico. W obu bardzo często publikowała Anne Applebaum, żona Radosława Sikorskiego. Jednoznaczne opinie Kisilowskiego szybko pojawiły się też w TVN24 i innych wojujących z rządem PiS mediach. Zaangażował się także w walkę z reformą sądownictwa. „Staniemy się państwem autorytarnym, jeśli nie zatrzymamy tego szaleństwa, które dzieje się w Sejmie. Te ustawy nie mają żadnych plusów, to jest autorytarny skok na ostatnią niezależną władzę w Polsce. Nie można tego merytorycznie oceniać, bo to nie jest projekt reformy, który powstał w jakiejś rozsądnej odpowiedzi na wyzwania, które są przed polskim sądownictwem” – grzmiał na antenie TVN24 w lipcu 2017 r.

Niebezpieczna i nieodpowiedzialna koncepcja nowego rozbitcia dzielnicowego przewijała się także w niemieckojęzycznym portalu Onet.pl. „Gdybyśmy mieli system, o którym mówimy, tzn. że konstytucyjnie decydują województwa, to Jarosław Kaczyński nie mógłby straszyć kartą LGBT w Warszawie, bo nikogo na Podkarpaciu nie interesuje, co robią warszawiacy” – mówił Kisilowski w rozmowie z Tomaszem Lisem.

Warto też prześledzić zawodową aktywność Kisilowskiego. Figuruje on jako jeden z ekspertów na liście niezwykle wpływowej agencji Primespeakers, która powiązana jest z globalnym gigantem Linkleaders. Ta ostatnia doradza wielkim graczom na całym świecie, także w branży bankowej oraz paliwowej. Z agencją Primespeakers związani są nie tylko politycy i eksperci, ale także dziennikarze – tworząc niezwykle skuteczne narzędzie na styku biznesu i polityki. Oprócz Kisilowskiego z agencją współpracują m.in. Roman Młodkowski, były dziennikarz TVN, Krzysztof Rybiński, były wiceprezes NBP, Witold Orłowski, Daniel Passent, a listę zamyka Marek Belka, były premier i prezes NBP

– prawdziwa śmietanka III RP. Czy Kisilowski to rzeczywiście niezależny i apolityczny ekspert, który obiektywnie patrzy na wewnętrzny spór, który rozgrywa się w Polsce? Może niech odpowiedzią na to pytanie będzie to, że Kisilowski w 2014 r. był wydawcą książki „Free Market in Its Twenties: Modern Business Decision Making in Central and Eastern Europe”. Wstęp do tego swoistego zbioru ekonomicznych i politycznych pomysłów dla Europy Środkowo-Wschodniej napisał George Soros.

Drugim autorem planu jest Paweł Lisiewicz. To jeden z najbardziej wpływowych ludzi zaplecza ideowego Platformy Obywatelskiej i bliski współpracownik Bronisława Komorowskiego. Lisiewicz był przez lata członkiem grupy, która wspierała PO w kolejnych wyborach. Ten ekspert od wizerunku i komunikacji był też dyrektorem komunikacji w Ministerstwie Skarbu Państwa, zanim w 2010 r. został szefem gabinetu politycznego prezydenta Komorowskiego. To jednak nie koniec związków Lisiewicza z PO. Współautor planu rozbitcia integralności kraju był przedstawicielem Komorowskiego w Radzie Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS). Współpracował także z Fundacją Rozwoju Demokracji Lokalnej – ważną organizacją stanowiącą zaplecze polskiego samorządu. Fundacja przez lata otrzymywała potężne wsparcie finansowe ze źródeł publicznych. W radzie programowej zasiadają ludzie związani z poprzednią władzą, m.in. Jerzy Stępień, Janusz Sepioł i Elżbieta Hibner.

Nie wszyscy się zgadzają

Pomysły decentralistów budzą protesty niektórych samorządowców i urzędników administracji centralnej. Mocny głos w sprawie zabrał dr hab. Przemysław Czarnek, konstytucjonalista i wojewoda lubelski. „To kontynuacja działań podejmowanych przede wszystkim przez prezydentów miast metropolitalnych. Oni traktują siebie jako wodzów na półprywatnych folwarkach. Zniekształcili pojęcie samorząd i samorządowców (...) w moim przekonaniu ma to służyć dekompozycji państwa polskiego. Nasze państwo nie bardzo pasuje do lewackiej czy lewicowej dużej części Europy. Taka dekompozycja mogłaby służyć osłabieniu państwa polskiego, silnego, bardzo dobrze rozwijającego się i stojącego na fundamentach chrześcijaństwa” – mówił w rozmowie z portalem wPolityce.pl. Decentraliści liczą na klęskę PiS w jesiennych wyborach i wprowadzenie swojego planu w życie. Wtedy ich przedstawiciele w PO i przybudówkach będą musieli zmienić konstytucję. Plan ten jest oczywiście daleki, ale determinacja w jego urzeczywistnieniu ogromna.

WOJCIECH BIEDRON

Artykuł opublikowany w tygodniku Sieci nr 23/2019

SKOMENTUJ
NA NASZYM PROFILU



AGD

NAPRAWA telewizorów i monitorów, Serwis Elektroniki RTV, ul. Księcia Witolda 19/3 (obok Lidla) Biała Podlaska. Tel. 83 342 32 32, 504 035 771

BUDOWLANE

SPRZEDAM stemple budowlane 2,6 m ok. 150 szt. 3,5 zł/szt. Tel. 697402738

SPRZEDAŻ i wynajem rusztowań elewacyjnych warszawskich, www.mekbud.pl. Tel. 795-400-522

MATRYMONIALNE

41-LATEK bez zobowiązań pozna pogodną, uśmiechniętą Panią w odpowiednim wieku, cel do ustalenia - zapraszam, oddzwonię na SMS. Tel. 696381178

MOTORYZACJA

SPRZEDAM ford mondeo 1,8 tdi opłacony tanio. Tel.

697616366

NIERUCHOMOŚĆ WYNAJĘ

DO wynajęcia w Piszczacu pokoje, kuchnię, łazienkę, cena 600 zł po 15 godzinie. Tel. 505351914

TRZY pokoje, kuchnia, łazienka, Janów Podlaski. Tel. 609534670

PRACA ZATRUDNIĘ

DODATKOWA praca - wypełnianie ankiet. Zarobki to kilkaset złotych miesięcznie. Półgodzinna ankieta około 10 złotych. Kontakt droga mailowa: irena.noccon@wp.pl

SZUKAM osoby do pomocy w ogrodzie, pielęgnacja rabat, pielienie. 4 km od Białej Podlaskiej 15 zł/h. Tel. 695201920

ROLNICZE

SPRZEDAM prasę rolującą pasową – 6000. Kombajn zbożowy class europa szer 2.20 – 8000. Sprawne

technicznie ok. Terespol. Tel. 798171213

NASIONA koniczyn poplonowej Fixation wysiewanej na jesień, ponad 30 ton zielonej masy z hektara bez nawożenia w najniższej cenie zapraszam. Tel. 669681946

KUPIĘ kopcakę 1-rzędową do ziemniaków i warzyw na wałek przekątnika mocy. Tel. 601848409

RÓŻNE

CHWILÓWKI bez BIK, Biała Podlaska. Tel. 795502191

ZDROWIE

MEDYCYNĄ estetyczną i anti-aging, lek. med. Małgorzata Konon-Kisiel, botox, kw. hialuronowy, peelingi medyczne, leczenie łysienia i nadmiernej potliwości. Tel. 501620981

ZWIERZĘTA

INDYKI odchowane. Tel. 691189932

INSTRUKCJA DODAWANIA OGŁOSZEŃ:

Aby dodać ogłoszenie należy nadać wiadomość SMS na numer **73601** – koszt sms-a 3,69zł (3 złote + 23 procent VAT) za 160 znaków.

Wiadomość musi zostać napisana w języku polskim bez polskich znaków diakrytycznych wg. wzoru:

tpo.kod rubryki.tekst ogłoszenia.numer telefonu

Kody rubryk:

tpo.a.x.y gdzie „a” oznacza rubrykę: AGD

tpo.b.x.y gdzie „b” oznacza rubrykę: BUDOWLANE

tpo.k.x.y gdzie „k” oznacza rubrykę: KSIĄŻKI

tpo.ma.x.y gdzie „ma” oznacza rubrykę: MATRYMONIALNE

tpo.me.x.y gdzie „me” oznacza rubrykę: MEBLE

tpo.mo.x.y gdzie „mo” oznacza rubrykę: MOTORYZACJA

tpo.n.x.y gdzie „n” oznacza rubrykę: NAKUPA

tpo.nk.x.y gdzie „nk” oznacza rubrykę: NIERUCHOMOŚCI KUPIĘ

tpo.nw.x.y gdzie „nw” oznacza rubrykę: NIERUCHOMOŚCI WYNAJĘ

tpo.ns.x.y gdzie „ns” oznacza rubrykę: NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM

tpo.op.x.y gdzie „op” oznacza rubrykę: OD-DAM-PRZYJME

tpo.o.x.y gdzie „o” oznacza rubrykę:

ODZIEŻ

tpo.pp.x.y gdzie „pp” oznacza rubrykę: PRACA PODEJME

tpo.pz.x.y gdzie „pz” oznacza rubrykę: PRACA ZATRUDNIĘ

tpo.rl.x.y gdzie „rl” oznacza rubrykę: ROLNICZE

tpo.rz.x.y gdzie „rz” oznacza rubrykę: RÓŻNE

tpo.u.x.y gdzie „u” oznacza rubrykę: USŁUGI

tpo.zd.x.y gdzie „zd” oznacza rubrykę: ZDROWIE

tpo.zw.x.y gdzie „zw” oznacza rubrykę: ZWIERZĘTA

gdzie (po kropce) w miejsce „x” należy wpisać treść Ogłoszenia, a w miejsce „y” należy wpisać numer telefonu osoby wysyłającej Ogłoszenie – przykład treści sms ogłoszenie sprzedaży auta w rubryce MOTORYZACJA:

tpo.mo.sprzedam audi a4 2001r 19tdi srebrny 19000 zł. Tel.555444333

SKUTEKZNA REKLAMA

w Tygodniku Podlaskim (10 tysięcy nakładu)

tel. 695 353 321, reklama@tygodnikpodlaski.pl



JUŻ TEJ JESIENI 500 PLUS DLA NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Żelazna konsekwencja – tylko tak można określić sposób, w jaki Prawo i Sprawiedliwość realizuje swoje zapowiedzi. Po wprowadzeniu w życie programu 500 plus na każde dziecko rząd zabiera się za bardzo ważny projekt wsparcia dla osób niepełnosprawnych. Zdaniem premiera Mateusza Morawieckiego nowe świadczenie może być wypłacane już we wrześniu lub październiku bieżącego roku!

POLSKA

Po raz pierwszy o pomysle na bardzo znaczące wsparcie dla niepełnosprawnych usłyszeliśmy w maju. Dziś znane są już pierwsze założenia nowych przepisów.

Ustawa gotowa

– Przygotowaliśmy ustawę, która ma zapewnić dodatkowe wsparcie dla osób niepełnosprawnych, które skończyły 18 rok życia, które nie mają emerytury, które są całkowicie pozbawione możliwości samodzielnego funkcjonowania – powiedział premier Mateusz Morawiecki. Szef rządu podkreślił, że jego gabinet chce, by projekt jak najszybciej został przyjęty a potem poddany pod obrady Sejmu.

– Chcemy doprowadzić do takiej sytu-

acji, w której jak najszybciej, być może jeszcze we wrześniu lub na początku października przyjęte będą odpowiednie regulacje prawne i żeby można było rozpocząć wypłaty dla tych osób, które są najbardziej pokrzywdzone przez los, przez stopień swojej niepełnosprawności. Będę dbał o to, by nastąpiło to w ciągu najbliższych tygodni – zapewnił Morawiecki.

Owoce wzrostu

Szef rządu akcentował konieczność udoskonalenia procedur dotyczących orzekania o niepełnosprawności. Morawiecki podkreślił, że nowy dodatek będzie początkowo przyznawany dwóm grupom najbardziej pokrzywdzonych osób – będzie to ok. 500 tysięcy Polaków.

– Następnie też pewne kolejne osoby

z kolejnych grup, które mają orzeczone niepełnosprawności, będą przechodziły przez ten proces tak, żeby uniknąć nadużyć, ale jednocześnie, żeby z jednej strony spełnić zadość postulatów, które z tych środowisk płyną, a z drugiej strony, żeby wypełnić podstawowe funkcje państwa. Chodzi o to, żeby dzielić się owocami wzrostu gospodarczego, ale też tym, co w budżecie jest wygospodarowane. Wszystko po to, żeby zapewnić maksymalne przy dzisiejszym poziomie budżetu i przy potrzebach różnych innych grup społecznych, wsparcie dla osób niepełnosprawnych – powiedział podczas konferencji prasowej Mateusz Morawiecki.

HS

SKOMENTUJ
NA NASZYM PROFILU



Rząd chce jak najszybciej przyjąć przepisy o pomocy osobom niepełnosprawnym



KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

kasastefczyka.pl

801 600 100

(koszt wg taryfy operatora)

Przykład reprezentatywny z dnia 1.04.2018 r. dla Pożyczki Zaratka: Całkowita kwota kredytu wynosi 1000,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowidzją 0 zł) wynosi 9%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 9,38%. Czas obowiązywania umowy – 48 miesięcy, 47 miesięcznych rat równych: 24,89 zł oraz ostatnia, 48. rata: 24,93 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 1194,76 zł, w tym odsetki: 194,76 zł. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Pożyczka Zaratka dostępna wyłącznie w kwotach 1000 zł, 2000 zł, 3000 zł lub 4000 zł, dla Członków nieposiadających pożyczek lub kredytów w Kasie w okresie co najmniej 6 miesięcy przed dniem złożenia wniosku.

Mała rata na duże plany

25 zł
miesięcznie

**BEZ ZAŚWIADCZEŃ.
PRZYJDŹ Z DOWODEM
OSOBISTYM!**

za każdy
pożyczony **1000 zł**

Poznaj też nasze rachunki płatnicze!